GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek poniedziałek 19 maja 1947 | 117 (418)

Wygraliśmy bitwę o produkcję — wygramy bitwę o handel

Polska Partia Robotnicza żąda zwołania specjalnego posiedzenia Sejmu dla przyjęcia projektów uzdrowienia rynku gospodarczego

Na wczorajszej konferencji organizacji miejskiej PPR w Warszawie min. Przemysłu i Handlu Minc wygłosił referat, który podajemy z nieznacznymi skrótami.

Jest rzeczą niewątpliwą — mówił tow. Minc — i muszą to przyznać wszyscy bezstronni obserwatorzy, w tej liczbie i obserwatorzy zagraniczni, że wygraliśmy pierwszy etap bitwy o produkcję, ale jest również rzeczą niewątpliwą, że nie mamy żadnych poważnych i istotnych sukcesów w dziedzinie obrotu towarowego, że nie mamy żadnych poważnych sukcesów w dziedzinie handlu, że nawet nie zaczęliśmy jeszcze na serio bitwy o handel i że to, co wytwarzamy w ciężkim trudzie i znoju w sferze produkcji, to nam jest bardzo często rabowane i zabierane w sferze obrotu, w sferze handlu. To my, jako Polska Partia Robotnicza, która musi mówić i mówi klasie robotniczej prawdę, musimy to dzisiaj jasno i wyraźnie stwierdzić. Tak samo musimy jasno i wyraźnie stwiedzić, że w rezultacie wzrostu cen, który ostatnio miał miejsce mimo wszystkie wysiłki rządu i mimo wszystkie starania naszej partii i innych partii bloku demokratycznego, obniżył się poziom życia ludzi pracy. To musimy powiedzieć jako partia prawdy tym, którzy w niej pokładają swoje nadzieje. Musimy też jasno i wyraźnie postawić pytanie i dać odpowiedź, która byłaby zrozumiała dla wszystkich robotników i wszystkich ludzi pracy w całym kraju — musimy ajsno i wyraźnie postawić pytanie, dlaczego się tak dzieje.

Gdy ceny gwałtownie wzrastają

Można byłoby przypuszczać, że ceny u nas, powiedzmy teraz rosną dlatego, że za dużo wypuszczamy pieniędzy na rynek, że za duża jest emisja banknotów. Najbardziej skrupulatna, najbardziej zaczepna analiza bilansu naszego Narodowego Banku Polskiego i ilości wypuszczonych emitowanych pieniędzy, nie wykaże i niemoże wykazać, ażeby przyczyny zwyżki cen leżały w sferze emisji pieniądza.

Można byłoby przypuszczać, że może ceny u nas dlatego tak rosną, że mamy za mało towarów, albo że ilość towarów w ostatnim czasie bardzo silnie zmalała na rynku. Nie towarzysze, tak nie jest. Ja mogę powiedzieć inaczej. Nigdy w ciągu tych ostatnich dwóch lat nie było w Polsce takiej ilości towarów, jaka jest obecnie. Oto jeden przykład. W maju ładujemy w ciągu szeregu dni powyżej 17.000 wagonów towarowych dziennie, podczas gdy przed wojną przeciętnie ładowano najwyżej 15 tysięcy. Przecież ten załadunek towarów oznacza, że towary te się obracają, że idą one na rynek.

Więc towarzysze nie w sferze emisji i w sferze niedostatecznej podaży towarów leżą przyczyny ostatniej zwyżki cen. Naszym zdaniem, zdaniem naszej partii, przyczyny zwyżki cen i akcji spekulacyjnej leżą w następujących trzech głównych grupach zjawisk.

Trzy grupy ujemnych zjawisk gospodarczych

Po pierwsze, w nadmiernej sile nabywczej warstw pośrednich w mieście. W drodze szabru z Ziem Zachodnich, w drodze nieuczciwego wykorzystania różnic cen i chwiejności koniunktury, w drodze przywłaszczenia sobie majątku i urządzeń poniemieckich, wyrósł w mieście drapieżny i często szkodliwy kapitał spekulacyjny. Ten kapitał spekulacyjny nie jest dostatecznie obciążony podatkami. Ten kapitał spekulacyjny potrafi wykręcać się od podatków. Była u mnie niedawno delegacja związków kupców. W rozmowie z delegacją powiedziałem, że uważam, że tylko 40 proc. dochodów w handlu jest ujęte przez władze skarbowe. Delegaci kupców poprawili mnie i powiedzieli: nie 40 proc. ale naszym zdaniem 30 proc. Ja nie wiem, czy 30 proc. czy 40 proc., czy 20 proc., ale faktem jest, że spekulacyjny kapitał w mieście nie płaci podatku i że jeśli ten stan rzeczy będzie trwał dalej, jeżeli temu stanowi rzeczy nie będzie położony kres, to nie ma takiej produkcji, takich fabryk, takich pól i takich stąd, które by mogły starczyć na tą nadmierną nieograniczoną, rosnącą siłę nabywczą kapitału spekulacyjnego w mieście. Taka jest — naszym zdaniem — pierwsza przyczyna fali spekulacji i fali zwyżki cen.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Lot badawczy uczonych radzieckich

MOSKWA. 18. 5. (PAP). Wczoraj nad ranem wystartowały z centralnego obserwatorium aerologicznego w Moskwie do dłuższego lotu badawczego dwa balony, zaopatrzone w przyrządy do badania energii promieni słonecznych i notujące temperaturę i ciśnienie powietrza. Na balonach tych znajdują się uczeni którzy przeprowadzają badania podczas lotu.

Imperializm amerykański sięga po Francję

Pożyczka pod warunkiem pełnej kontroli Republiki

PARYŻ. 18. 5. (PAP). Gazety francuskie omawiają w dalszym ciągu warunki od których Stany Zjednoczone uzależniają pomoc dla Francji. Dziennik le Liberation potwierdza pogłoski krążące w Paryżu, że warunki na których Stany Zjednoczone gotowe są udzielić pomocy finansowej oznaczają osłabienie pozycji Francji. La Liberation donosi, że Stany Zjednoczone uzależniają swą pomoc od następujących warunków:

1) Kontrola Stanów Zjednoczonych nad sposobem wykorzystania funduszów amerykańskich. Amerykanie nie życzą sobie, aby pożyczka szła na pokrycie deficytu budżetowego. Pożyczka amerykańska będzie udzielona przez prywatne banki amerykańskie bankom francuskim. W ten sposób życie gospodarcze Francji będzie kontrolowane przez prywatne banki amerykańskie.

2) Opracowanie amerykańsko — francuskiego planu rozwoju francuskich terenów zamorskich, a w szczególności północnej i zachodniej Afryki.

3) Zbudowanie w Afryce amerykańskich lotnisk dla handlowej floty powietrznej Stanów Zjednoczonych.

Kat obozu Gross-Rosen przed sądem we Wrocławiu

WROCŁAW, 18. 5. (PAP). Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu rozpoczął się sensacyjny proces kata SS Karla Gallascha, oskarżonego o bestialskie znęcanie się nad więźniami obozów koncentracyjnych.

Gallasch, jako zagorzały SS-man znęcał się nad więźniami — szczególnie narodowości polskiej — w obozach koncentracyjnych w Gross-Rosen, Dyhernfurth, Langenbielau, Funfteichen i Litomierzycach, powodując śmierć tysięcy więźniów, szczególnie w czasie ewakuacji obozów pod koniec wojny.

Oskarżony Gallasch do winy się nie przyznał. Na rozprawę, która wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, powołano kilkunastu świadków, byłych więźniów obozów koncentracyjnych. — Rozprawa trwa.

Odpowiedź Anglii na notę rządu polskiego

Rząd W. Brytanii obiecuje zdemobilizować wszystkie jednostki polskie pod swoim dowództwem

WARSZAWA, 18. 5. (PAP). W odpowiedzi na notę polską z dnia 15 kwietnia rb. wpłynęła na ręce ministra Spraw Zagranicznych nota brytyjska, której treść ujęta jest w 11 punktach.

Wyjaśnienia dotyczą dalszego istnienia pewnych jednostek polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, zwłaszcza tych, które znajdują się obecnie poza granicami Zjednoczonego Królestwa. Rząd brytyjski — brzmi odpowiedź — stara się o możliwie najszybsze zakończenie demobilizacji wszystkich omawianych jednostek. Ale istnieją trudności natury praktycznej. Nota wymienia rozpaczliwy brak mieszkań, który skomplikował uformowanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i zatrudnienie tych żołnierzy, którzy nie życzą sobie powrócić do Polski; opóźnił on również wycofanie polskich sił zbrojnych z Niemiec i Środkowego Wschodu. Przyczyny natury gospodarczej są jedynym powodem stworzenia Korpusu Przysposobienia, przy czym wszystkim polskim żołnierzom daje się wolny wybór repatriacji lub zaciągnięcia do Korpusu.

Wymieniając cyfrę 59.239 polskich żołnierzy już repatriowanych, nota podkreśla, że zgłaszający się do repatriacji ochotniczo zostają wysyłani w ilości 4 tys. miesięcznie w ścisłej współpracy z polskimi władzami. Cyfra 96.700 żołnierzy II Korpusu obejmuje prawie wszystkich tych, którzy nie zgłosili się poprzednio ochotniczo na powrót do Polski i zostali już sprowadzeni do Zjednoczonego Królestwa w celu przerzucenia ich do życia cywilnego.

Poruszony jest także problem polskich żołnierzy we Włoszech. Około 2.500 żołnierzy i lotników, którzy poślubili Włoszki zostało już zdemobilizowanych we Włoszech od 1-go maja. Ambasada brytyjska w Rzymie przeprowadza likwidację więzienia wojskowego. W ten sposób problem polskich żołnierzy we Włoszech jest faktycznie zlikwidowany. Zakończenie akcji sprowadzenia polskiej dywizji pancernej w celu rozwiązania jej, oczekiwane jest na 1-go czerwca. (Chodzi o dywizję z Niemiec). Skoro tylko będą gotowe kwatery Rząd Brytyjski sprowadzi również członków polskich sił lotniczych pozostających pod dowództwem brytyjskim na Środkowym Wschodzie.

W ostatnich punktach nota porusza zagadnienie Polskiej Misji Wojskowej w Brukseli, wydawnictwa „Orzeł Biały" i Polskiej Misji Likwidacyjnej we Francji wyjaśniając, że liczba Polaków, którymi zajmuje się ta ostatnia została już zredukowana do 5 tys. Z chwilą, gdy w sprawie tych ludzi wydane zostaną odpowiednie dyspozycje, Misja będzie zlikwidowana. Nota kończy się zapewnieniem, że demobilizacja polskich sił zbrojnych postępuje z taką szybkością, na jaką tylko pozwalają okoliczności, gdyż leży w interesie brytyjskim, aby członkowie PKPR, wrócili do Polski lub też uzyskali pracę cywilną w Anglii, względnie w krajach zamorskich.

Amerykański gubernator zapowiada wprowadzenie stanu wojennego w Wielkiej Hesji

BERLIN, 18. 5. (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że amerykański gubernator wojskowy w Wielkiej Hesji dr. James Newman zagroził w piątek wieczorem przez radio wprowadzeniem w tym kraju stanu wojennego, jeśli nie ulegnie poprawie stanowisko ludności wobec kryzysu żywnościowego. Ostrzegając mieszkańców Hesji przed strajkami i demonstracjami głodowymi, Newman przypomniał swym niemieckim słuchaczom, że zarząd wojskowy może wydać wyrok śmierci na tych, których działalność będzie hamowała postęp prac władz okupacyjnych.

Twierdząc, że Niemcy zaszkodzili sobie strajkiem żywnościowym, Newman oznajmił, iż amerykański gubernator wojskowy gen. Clay otrzymał wiadomość z Waszyngtonu, że agitacja Niemców wywołała w Kongresie opozycję przeciwko dalszej pomocy dla Niemiec. Wezwał on samych Niemców do ukrócenia tej agitacji, która — jego zdaniem — jest dziełem mniejszości, oraz podkreślił, że na Stanach Zjednoczonych nie ciąży wcale obowiązek pomocy na rzecz pokonanego przez nie kraju. — Wreszcie Newman żądał, by Niemcy zerwali z „czarnym rynkiem" i stosowali wyłącznie legalną dystrybucję żywności

Oświadczenie żydowskiej organizacji bojowej w Palestynie

LONDYN. 18. 5. (PAP). Prasa donosi, że żydowska organizacja bojowa w Palestynie zgodziła się na zawieszenie broni jeśli władze brytyjskie nie będą kontynuowały akcji, skierowanej przeciwko nielegalnym imigrantom żydowskim.

Deklaracja podkreśla, że jeśli rząd brytyjski nie przyjmie powyższego warunku walka trwać będzie nadal niezależnie od wyniku badań Komisji ONZ.

Trzęsienie ziemi w Afryce i na Pacyfiku

LONDYN. 18. 5. (PAP). Agencja Reutera donosi, że zanotowano trzęsienie ziemi w Kenii oraz na Pacyfiku. W okręgu Naydorn (Kenia) odczuto wstrząs podziemny. Również w pobliżu wysp Almona zanotowano trzęsienie ziemi.

Sędzia Jackson otrzymał dyplom doktora praw Honoris Causa Uniwersytetu Warszawskiego

NOWY JORK, 18. 5. (PAP). Ambasador Winiewicz wręczył w poniedziałek sędziemu Sądu Najwyższego USA Robertowi Jacksonowi, który, jak wiadomo, był naczelnym prokuratorem Stanów Zjednoczonych w Norymberdze, dyplom Honoris Causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Wygramy bitwę o handel

Dalszy ciąg przemówienia Ministra Przemysłu i Handlu tow. Minca

Druga przyczyna — zdaniem naszej partii — leży w nadmiernej sile nabywczej na wsi. Nie chcę mówić o chłopach, jako całości, nie chcę mówić, że wszyscy chłopi posiadają nadmierną siłę nabywczą, ale wiem, że istnieją na wsi spekulanckie elementy, które dorobiły się na wysokich cenach artykułów rolniczych, które odbudowały swoje gospodarstwa, które nie płaciły kontyngentów i podatków i nie ma takiej siły, takich fabryk, takiej produkcji, która by nastarczyła na tę rosnącą, nieograniczoną siłę nabywczą tych elementów spekulanckich, o ile tej sytuacji, która jest obecnie, nie zostanie położony kres. Taka jest — zdaniem naszej partii — druga przyczyna tych zjawisk spekulacji, które obecnie obserwujemy. Trzecia przyczyna leży w bałaganie, w dezorganizacji, w anarchii, zdziczeniu, barbarzyństwie i demoralizacji, panującej w naszym handlu.

Dzikość i barbarzyństwo w handlu

To są trzy przyczyny, które — zdaniem naszej partii — stanowią pożywkę dla spekulacji, dla wzrostu cen, dla rabunku dochodów klasy robotniczej, dla paraliżowania zamierzeń rządu. Czym się wyraża głównie i przede wszystkim ten bałagan, dezorganizacja, chaos, dzikość i barbarzyństwo w naszym handlu? Wyraża się przede wszystkim tym, że ten handel przyzwyczaił się do nadmiernych zysków, do zagarniania na swoją korzyść znacznej części dochodu społecznego wytwarzanego przez świat pracy.

Chcę wam towarzysze zacytować tylko jeden przykład. Legalna marża, oficjalna marża w handlu włókienniczym dla hurtu i detalu faktycznie wynosi ponad 100 proc. a bardzo często znacznie więcej ponad 100 proc. Pomyślcie, co to znaczy 100 proc. To jest, powiedzmy koszt wyrobu metra wełny. Co wchodzi w te 100 proc.? Wchodzi koszt wyhodowania owiec w dalekiej Australii, ostrzyżenie ich, zebrania wełny, koszt załadowania jej na olbrzymie statki transoceaniczne i przetransportowania do Europy na odległość wielu tysięcy kilometrów, koszt wyładowania w porcie, koszt przewiezienia koleją do fabryk, koszt pracy robotnika, koszt węgla zużytego przy wyrobie tych rzeczy, koszt barwników służących do zabarwienia, koszt opakowania i koszt wysyłki — koszt wielu, wielu innych, trudnych skomplikowanych czynności. To jest te 100 proc. od Australii do Łodzi. A te drugie 100 proc. to jest przewiezienie i sprzedanie towaru na odległość z Łodzi na Marszałkowską ulicę w Warszawie. Czy to nie jest dla każdego jasne, że jest w tym nie tylko nonsens, ale dzikość i barbarzyństwo, które nie mogą być dłużej tolerowane (oklaski).

Będziemy mieli kontrolę cen

Nie ma u nas w Polsce dotąd żadnego systemu ustalenia i kontroli cen, natomiast u niektórych ludzi panuje przekonanie, że Polska to jest taki kraj, w którym nie może być ustalona jakaś kontrola cen. We Francji może być, w Belgii może być, w Anglii może być, nawet w Palestynie czy w Iraku może być, ale w Polsce nie może być.

My powiadamy, że w Polsce może być, musi być i będzie sprawna, realna stateczna kontrola cen (oklaski).

Zły stan naszego handlu przejawia się także na terenie spółdzielczości. Państwo otaczało i otacza tę spółdzielczość opieką. Udziela jej pomocy: Daliśmy spółdzielczości magazyny, młyny, zasoby pieniężne, ale musimy powiedzieć, że nie możemy uważać, żeby wyniki prac spółdzielczości mogły być uważane za dostateczne w obecnym okresie.

Zadania spółdzielczości

Czym się powinna zajmować spółdzielczość? Jeżeli zapytać każdego robotnika, to on odpowie na to, dostarczać przede wszystkim tanio żywność ze wsi dla robotników do miasta i dostarczać tanio wyrobów przemysł. dla chłopa na wieś. Żywność dla miast, wyroby przemysłowe dla wsi — oto główne zadania spółdzielczości. Faktem jest, liczby o tym mówią, że nie tym się głównie spółdzielczość zajmuje. Faktem jest, że w obrotach „Społem" 51,4 proc. stanowią obroty wyrobami monopoli państwowych: wódką, tytoniem, a w mniejszej mierze zapałkami i solą. I nie można powiedzieć, że koszty tego obrotu są tanie. Koszty produkcji monopolu tytoniowego wynoszą 6 miliardów złotych, a koszty dystrybucji tych wyrobów nie tylko w „Społem" ale i poza tym — 8 miliardy złotych. 6 miliardów kosztuje praca chłopa, który tytoń wyhodował, praca robotnika, który doprowadził do fermentacji tego tytoniu, do wysuszenia, do sprasowania, praca robotnika w papierni, który zrobił gilzy i opakowanie, — a 3 miljardy złotych wynosi koszt sprzedania tego produktu na drodze od fabryki do budki. Faktem jest, że nasza spółdzielczość zajmuje się jeszcze handlaem z kupcami prywatnymi, że w obrotach naszej spółdzielczości w dziale spożywczym handel z kupcami prywatnymi wynosi 31,4 proc.

Faktem jest, że nasza spółdzielczość nie zajęła się najbardziej podstawową sprawą, sprawą zakupu zboża dla ludności i że w ciągu ostatniego sezonu zakupiła 24 tys. ton zboża, t. zn. tyle, ile nam potrzeba na 10 dni. Faktem jest, że poza tymi wszystkimi wadami i mankamentami mamy złe nastawienie spółdzielczości, która zamiast kupować tam, gdzie jest tanio i sprzedać tanio tam, gdzie jest drogo, kupuje tanio, ale sprzedaje drogo tam, gdzie jest drogo.

List KC PPR do CKW PPS

Podsumujmy, jakie są, zdaniem naszej partii, przyczyny zjawisk spekulacyjnych na rynku. Nadmierna siła nabywcza w mieście, nadmierna siła nabywcza na wsi, nie ujęta i nie ujażmiona przez aparat skarbowy, bałagan, dezorganizacja, rabunek w handlu, złe nastawienie spółdzielczości.

Nasza partia nie rządzi sama, nasza partia jest jedną z partii koalicji rządowej, która musi i chce swoje podstawowe posunięcia uzgadniać z innymi partiami koalicji, w pierwszym rzędzie z PPS. W obliczu rosnącej zwyżki cen i akcji spekulacyjnej dnia 7 maja Komitet Centralny naszej partii, żeby zadokumentować swoje stanowisko i spowodować wspólne wystąpienie przeciw spekulacji, zwrócił się z listem do CKW PPS. Odczytam wam najważniejsze ustępy tego listu: „Do CKW PPS.

Szanowni Towarzysze. Zachodzące w ciągu ostatnich miesięcy w sytuacji gospodarczej kraju niepokojące zjawiska muszą w nas wzbudzić poważną troskę. Źródła tych zjawisk tkwią w zwyżce cen na artykuły rolne i przemysłowe. Zwyżka ta nie jest uzasadniona rozmiarami emisji banknotów, która idzie równolegle do wzrostu produkcji a ostatnio bardzo znacznie spadła. Dopływ towarów przemysłowych dzięki znacznym postępom na odcinku produkcji zwiększył się i zwyżka ich cen w żadnym razie nie da się uzasadnić zwiększonym głodem towarowym.

Najlepszym tego dowodem jest zwyżka cen wolnorynkowych takich towarów, jak cukier, zapałki, które posiadamy we względnym nadmiarze. W rezultacie zwyżki cen następuje pogorszenie położenia mas pracujących, przy czym jednocześnie rosną dochody spekulantów, korzystających ze wzrostu cen.

Piszemy dalej w liście: „Rząd nasz, który jest reprezentantem mas pracujących i nasze obie partie nie spełniłyby swego obowiązku, gdyby w obliczu tej sytuacji nie zastanowiły się poważnie nad jej analizą i nie przedsięwzięły dla jej usunięcia jasnych, zdecydowanych i śmiałych kroków". Dalej w liście następuje analiza obecnej sytuacji, której nie będę powtarzał, bo pokrywa się ona z tym co powiedziałem tu poprzednio.

W związku z tym po przeprowadzeniu analizy sytuacji piszemy dalej w liście: „KC PPR wysuwa następujący program konkretnego działania:

I. W zakresie polityki cen

1) Wobec zakończenia w zasadzie akcji regulacji cen przeprowadzić w najbliższym czasie w sektorze państwowym i samorządowym zakaz podwyższania cen produktów masowego spożycia oraz usług.

2) Uchwalić natychmiast ustawę o ustaleniu i kontroli cen z następującymi wytycznymi:

a) Ministerstwo Przemysłu i Handlu tworzy w całym kraju centralny kierowany aparat ustalania cen, działający według jednolitych zasad określania cen, oraz określania dopuszczalnych marż handlowych. (Komisje notowań cen oraz komisja cennikowe).

b) Przy Radach Narodowych Wojewódzkich, miejskich i powiatowych powstają społeczne komisje, które w oparciu o związki zawodowe i inne organizacje społeczne będą przeprowadzać kontrolę cen. Sankcje za niewykonanie postanowień ustawy winny być wykonywane przede wszystkim przez Komisję Specjalną, która na wniosek społecznej komisji kontroli cen będzie miała prawo zamykać zakład handlowy, nałożyć na winnego grzywnę do wysokości 5 milionów złotych oraz karać zamknięciem w obozie pracy na okres 2 lat (oklaski).

3) Zmienić nastawienie handlowe „Społem" w kierunku koncentracji wysiłku na zaopatrzenie ludności w tanie artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Przeprowadzić natychmiast rewizje polityki kredytowej w zakresie spółdzielczości w kierunku rozprowadzania kredytów do dołowej sieci spółdzielczej i udzielania szczególnej opieki i pomocy spółdzielniom, przystosowanym o obsługi konsumenta, ze sfer pracowniczych (zamknięte spółdzielnie pracownicze, federacje spółdzielni spożywczych).

4) Celem przeciwdziałania zwyżce cen i stworzenia aparatu zdolnego do interwencji przystąpić natychmiast do stworzenia w głównych ośrodkach kraju nowocześnie urządzonych domów towarowych i wyznaczyć dla tego celu odpowiednie fundusze.

5) Przyciągnąć do współpracy nad uporządkowaniem rynku zgodnie z polityką gospodarczą Państwa oraz nad zwalczaniem nielegalnego handlu branżowe organizacje kupiectwa prywatego i wyposażyć je w prawo udzielania uprawnień do wykonywania zawodu kupieckiego.

6) W oparciu o ustawę o ustalaniu i kontroli cen, o utworzony aparat społecznej kontroli, o wzmocniony i usprawniony aparat spółdzielczego i państwowego handlu detalicznego przystąpić w najbliższym czasie do systematycznej, publicznej, masowej akcji zniżki cen, koncentrując wysiłki na podstawowych artykułach.

II. W zakresie polityki zakupów rolnych

1) Celem umożliwienia wypełnienia nałożonych na Państwo obowiązków reglamentowanego zaopatrzenia mas, pracujących w środki żywności, stworzyć natychmiast państwową instytucję zakupów podstawowych artykułów rolnych, niezbędnych dla kartkowego zaopatrzenia, wyposażyć ją w środki pieniężne oraz prawo zobowiązania poszczególnych ogniw handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego do określonych dostaw, a także w prawo bezpośredniego zakupu na wszystkich szczeblach aż do producenta włącznie.

2) Przydzielić tej instytucji potrzebną ilość najbardziej pokupnych na rynku wiejskim artykułów przemysłowych (węgiel, blacha, tekstylia), dla przeprowadzenia akcji wiązanych przy zakupie artykułów rolnych, niezbędnych dla zaopatrzenia kartkowego, przy czym sprzedaż artykułów przemysłowych i zakup artykułów rolniczych byłyby dokonywane głównie przez spółdzielnie.

3) Zrewidować natychmiast spółdzielczą politykę kredytową w kierunku należytego zaopatrzenia w kredyt dołowych spółdzielni, dokonywujących skupu artykułów rolnych.

III. W zakresie polityki finansowej

1) Przeprowadzić natychmiast ustawę o społecznych inspektorach przy wymiarze i poborze podatków i danin celem wzmocnienia aparatu skarbowego, usprawnienia wymiaru podatkowego oraz w celu uchwycenia rzeczywistych dochodów warstw posiadających.

2) Przeprowadzić w oparciu o organizację społeczną powszechną kontrolę płatności podatków celem uchwycenia elementów spekulacyjnych, uchylających się systematycznie od tego obowiązku (oklaski).

3) Dla urealnienia poboru podatku gruntowego przekazać jego wymiar i pobór aparatowi Ministerstwa Skarbu, przy czym rozdział wpływów z podatku między państwo i samorządy pozostawić bez zmian. I wreszcie ażeby stworzyć możliwość niespekulacyjnego zatrudnienia kapitałów które zgromadziły się w sektorze prywatnym, proponowaliśmy w tym liście: „Przeprowadzić natymiast ustawę o tzw. amnestii kapitałowej, zabraniającej władzom skarbowym dochodzenia źródeł pochodzenia kapitałów, zaangażowanych w budownictwie, popieranym przez państwo imporcie zagranicznym, nabywaniu przedsiębiorstw na Ziemiach Zachodnich oraz tworzeniu nowych przedsiębiorstw". Pisaliśmy wreszcie w liście: „Uważamy, że wysunięty przez nas program w razie szybkiej i sprawnej jego realizacji może i powinien dać wyjście z obecnej sytuacji i stworzyć podstawy dla dalszych sukcesów gospodarczych i politycznych demokracji ludowej". I dalej pisaliśmy: „W tym celu uważamy za wskazane, aby proponowane przez nas ustawy przedłożyć do uchwalenia Sejmowi jeszcze w czasie trwania obecnej sesji, do realizacji zaś proponowanych przez nas środków, nie wymagających ustawowego zatwierdzenia, przystąpić niezwłocznie".

Państwo może handlować detalicznie

Taka była treść naszego listu, skierowanego do CKW PPS w dniu 7 maja. Pozwólcie, Towarzysze, że w paru słowach skomentuję ten, jak widzicie, obszerny program. Na czym on polega? Zatrzymać ruch ten w sektorze państwowym i samorządowym. Stworzyć aparat kontroli, który nie byłby aparatem papierowym, a mógłby kontrolować i karać. Stworzyć natychmiast taki aparat handlu detalicznego, który mógłby państwowe towary po państwowej cenie sprzedać robotnikowi i inteligentowi (oklaski). Skończyć z tym fetyszem, że państwo nie może handlować detalicznie, nie może sprzedawać detalicznie po taniej cenie pomiędzy innymi swoich własnych artykułów.

Mówiliśmy dalej w naszym programie: „Społem" nie potrafiło kupić zboża, musi się za to wziąć państwo. Trzeba stworzyć państwowy aparat zakupów, dać mu możność kupowania, niech będzie państwowy przedstawiciel w każdym powiecie, w każdej gminie, niech gada bezpośrednio ze spółdzielnią. Mówiliśmy dalej — dać kredyty tym najważniejszym ogniwom spółdzielczości, tym na wsi, co kupują zboże, i tym w mieście, co dostarczają żywności robotnikom i inteligentom. Mówiliśmy dalej: Aparat skarbowy nie daje sobie rady. Pomożemy mu społecznie, damy im inspektorów dobrowolnych, społecznych inspektorów i przeprowadzimy powszechną kontrolę podatków (długotrwałe oklaski).

Program obrony ludzi pracy przed spekulanckim kapitałem

Trzeba jasno i wyraźnie, Towarzysze, rozumieć, na czym ten nasz program polega. To jest program obrony ludzi pracy przed wyzyskiem drapieżnego spekulanckiego kapitału. Nie chcemy, ażeby nas rozumiano w ten sposób, że ten program bitwy o handel oznacza bicie uczciwego handlu. Na odwrót — chcemy pomóc uczciwym kupcom wyeliminować z ich środowiska tę pianę powojenną, która do tego środowiska przyszła. Nie trzeba rozumieć tego naszego programu jako program walki ze spółdzielczością. To jest program uzdrowienia i usprawnienia spółdzielczości w jej najważniejszych wiejskich i miejskich dołowych ogniwach. Taki jest program KC PPR, który w dokumencie który wam odczytałem, został skierowany do CKW PPS w dniu 7 maja.

Różnice pomiędzy stanowiskiem PPR i PPS

Odbyły się długotrwałe zebrania dyskusyjne na temat programu, wysuniętego przez nasz Komitet Centralny między naszym Komitetem Centralnym a CKW PPS. Niektóre punkty zostały uzgodnione. W dniu 13 maja dostaliśmy od towarzyszy z PPS pisemną odpowiedź. Ja niestety mogę z tej odpowiedzi, którą trzymam przed sobą, zacytować tylko niektóre fragmenty dlatego, że nie mógłbym wziąć na swoją odpowiedzialność pełnego zakomunikowania publicznie tego listu ze względu na niektóre stwierdzenia i dane w nim zawarte. Rzecz jasna, że towarzysze z PPS zawsze mają możność opublikowania swej odpowiedzi w pełnym tekście. A chcę się teraz zatrzymać nad różnicami między naszym a towarzyszy z PPS stanowiskiem, które ujawniły się w tym dokumencie, wręczonym nam w dniu 13 maja. To są następujące różnice:

Pierwsza różnica, to jest różnica w sprawie zboża. Myśmy stwierdzili w naszej analizie, że zboże w kraju jest, ale jest zmagazynowane przez spekulanckie elementy wsi, grające na zwyżkę cen zboża. Towarzysze z PPS pisali nam: „Wasza ocena zapasów zboża, stezauryzowanego na wsi, wydaje nam się zbyt optymistyczna. Według zgodnej oceny naszej i aparatu skupu, na wsi istnieją bardzo niewielkie rezerwy zboża na spożycie wsi, wygórowana zresztą w stosunku do miasta". I prawdopodobnie pewna ilość podaży potencjalnej jest wstrzymana.

Proponowana przez nas metoda polegała na stworzeniu państwowego aparatu skupu, który dotrze do każdej gminy z towarami przemysłowymi i szybko zacznie skupować. Towarzysze z PPS nam na to powiedzieli, że w pierwszym etapie, t. zn. w najbliższych 2 miesiącach wskazane jest (cytuję dosłownie): „Spokojne uzupełnienie zakupami na wolnym rynku kontyngentu na aprowizację reglamentową, a później w etapie drugim „Społem" przy poparciu politycznym obu partii zorganizuje obsadzony

(Ciąg dalszy na stronie 8-ciej)

Wygramy bitwę o handel - zapewnimy polepszenie bytu ludzi pracy

Dokończenie przemówienia Min. Przemysłu i Handlu tow. Minca

dobrze jednolity ośrodek handlu i przetwórstwa zboża na szczeblu centrali i paru dziesiątków rejonów tylko powiatowych i przejmie na zasadzie wyłączności plan obsługi hurtowego handlu zbożem".

Jak widać, Towarzysze, różnica między naszym i towarzyszy z PPS stanowiskiem była różnicą zasadniczą. Myśmy mówili: „Zboże jest, trzeba je znaleźć" — oni mówili: — „Zboża nie ma". Myśmy mówili — szybko, natychmiast przez państwowy aparat kupować na dole, w gminie. Oni mówili — spokojne uzupełnianie zapasów na aprowizację reglamentowaną, a dalej w przyszłości monopol dla „Społem", tego „Społem", które w bieżącej kampanii kupiło 24 tys. ton zboża. Myśmy oświadczyli na to że z tym stanowiskiem zgodzić się nie możemy, że nasze stanowisko uważamy za odpowiadające interesom klasy robotniczej i bronić go będziemy w Rządzie, w Sejmie i wśród klasy robotniczej (oklaski).

Chcemy walki prawdziwej, a nie papierowej

Druga poważna różnica zdań, która ujawniła się na podstawie dokumentu, wręczonego nam w dniu 13 maja, to była różnica dotycząca kontroli cen. Towarzysze słyszeli, jak my sobie wyobrażamy tę kontrolę cen od góry do dołu. Aparat Ministerstwa Przemysłu i Handlu do ustalania cen, Rady Narodowe kontrolują, Komisja Specjalna — ukarze. To jest jasne, zrozumiałe dla każdego. Taki aparat może sprawnie działać. Towarzysze z PPS zaproponowali nam następujący sposób organizacji cen, mianowicie: „Przekazać uprawnienia Ministerstwa Aprowizacji na Komisariat Cen, złożony z przedstawicieli prezesa Rady Ministrów, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Aprowizacji. Komisariat oprze się na szerokiej współpracy społecznej". A kara pytamy się, gdzie? „Używać Komisji Specjalnej pod kierunkiem Komisariatu Cen i Kontroli Cen, wskazanych przez komisariat towarów, we wskazanych terminach".

Myśmy powiedzieli na to, że chcemy walki prawdziwej, a nie papierowej, a komisariaty które będą długo debatować i zapisywać pełne sterty papieru i protokółów, a Komisja Specjalna jak będzie chciała ukarać, to pójdzie ze swoją sprawą do tego Komisariatu. I myśmy powiedzieli, że naszego stanowiska będziemy bronić w Rządzie, w Sejmie i klasie robotniczej (oklaski).

Trzecia różnica zdań, która się uwidoczniła, to była różnica w sprawie państwowego handlu detalicznego. Myśmy uważali, że trzeba skończyć z tym fetyszem, z tym przesądem, z tym zabobonem, że państwo nie może handlować detalicznie. Myśmy powiedzieli towarzyszom z PPS: Zapytamy robotników, czy oni nie chcą, żeby w Warszawie powstał jeden czy drugi Dom Towarowy, gdzie można będzie wszystko kupić po taniej cenie i na czym polega zbrodnia założenia takiego sklepu (oklaski). Towarzysze z PPS powiedzieli, że się z nami nie zgadzają. Myśmy oświadczyli, że naszego stanowiska będziemy bronić w Rządzie, Sejmie i w klasie robotniczej (oklaski).

Przeprowadzimy 3-letni plan gospodarczy

Czwarta różnica zdań, która się ujawniła, była bardzo poważna i bardzo istotna. Towarzysze z PPS zaproponowali nam następujące rozwiązanie trudności gospodarczych. Rewizję planu inwestycyjnego w zakresie inwestycji, skutek których wystąpi po 1 stycznia 1948 r.

Myśmy powiedzieli, że nie można mówić, że się realizuje plan, oddawać go do Sejmu na zatwierdzenie, a gdy Sejm go jeszcze nie uchwalił, przy pierwszym przeciwnym wiaterku proponować zmienić plan. Myśmy powiedzieli, że każdy robotnik wie, że turbinę się wykonuje w ciągu 2 lat, albo dwóch i pół, każdy robotnik wie, że kocioł trzeba robić np. półtora roku, że obrabiarek nie piecze się jak rogaliki i nie można, jeżeli się poważnie chce robić plan, proponować dokonywania rewizji w zakresie inwestycji, których skutek wystąpi później niż za 7 miesięcy (oklaski). Myśmy na stanowisko towarzyszy z PPS powiedzieli, że w Rządzie, Sejmie, klasie robotniczej będziemy realizowali i przeprowadzali 3-letni Plan Narodowy Odbudowy Gospodarczej Polski (oklaski).

ZBLIŻENIE STANOWISK

Dnia 17 maja — pamiętajcie, że ostatnie nasze spotkanie było 13 maja rano — przeczytałem w „Robotniku", centralnym organie PPS, rezolucję w sprawie walki ze spekulacją, drożyzną i sabotażem gospodarczym i stwierdziłem z dużym zadowoleniem, że ta uchwała wskazuje, że nastąpiło poważne, choć jeszcze nie całkowite, zbliżenie naszych stanowisk. W liście z dnia 13 maja czytaliśmy, że nasza ocena zapasów zboża, stezauryzowanych na wsi, jest zbyt optymistyczna, „że według zgodnej oceny naszej i aparatu skupu na wsi istnieją bardzo niewielkie rezerwy zboża na spożycie", a w uchwale z dnia 14, ogłoszonej w „Robotniku" z dnia 17, czytamy: „Chleb jest, musimy go znaleźć". Cieszymy się z tego zbliżenia naszych stanowisk (oklaski). Cieszymy się że w tej uchwale jest powiedziane, że „Chleb jest, ale spekulanci i sabotażyści go ukrywają i podbijają ceny i że znajdziemy go u nich i to po właściwych cenach".

Cieszymy się z uzgodnienia poglądów na realizację Narodowego Planu Gospodarczego, bo w zakończeniu uchwały czytamy hasło: „Do walki o realizację Planu Odbudowy Gospodarczej". Rozumiemy, że to nowe stanowisko oznacza zmianę stosunku do zakomunikowanego nam w dniu 13 maja, zdążającego do przeprowadzenia rewizji planu w zakresie inwestycji, których skutki nastąpią po 1 stycznia 1948 roku. Towarzysze! Nasza partia nie lubi niejasnych rzeczy. My chcemy mieć nie tylko zgodność stanowisk, ale zgodność na jasnych pozycjach. W sprawie zboża czytamy w uchwale CKW PPS: PPS domaga się natychmiastowego usprawnienia skupu zboża przez całkowitą eliminację zakupów „partyzanckich" po „każdej cenie", przez usunięcie konkurencji różnych aparatów w tym zakresie, przez pełne wyzyskanie doświadczeń i aparatu wykonawczego spółdzielczości. W tym zakresie przez skupienie dyspozycji w rękach Państwa, przez jasność i planowość dyrektyw państwowego czynnika dyspozycyjnego. To jest zupełnie słuszne, ale chcemy wierzyć, że PPS rozumie tak, jak my, że powstanie państwowy aparat skupu, który będzie kupował w powiecie, województwie, gminie od spółdzielni dołowych zboże na potrzeby państwa. Czytamy w uchwale CKW PPS: „PPS domaga się jak najszybszego wprowadzenia w życie dekretu o ustalaniu i kontroli cen". Zgadzamy się z tym i rozumiemy, że PPS uznaje słuszność proponowanego przez nas systemu kontroli cen.

Nie czytamy w uchwale, jak obecnie CKW PPS odnosi się do domów towarowych. My na naszym stanowisku pozostajemy, gdyż uważamy, że leży ono w interesie klasy robotniczej. Poważne zbliżenie stanowisk naszych partii cieszy nas bardzo, lecz uważamy tylko, że szkoda było tracić 10 dni w takiej sytuacji, kiedy nie wolno marnować ani godziny.

SPECJALNE POSIEDZENIE SEJMU

Ministrowie PPR-owcy w tym tygodniu wniosą na Radę Ministrów wszystkie projekty, wynikające z ich programu, i zażądają zwołania przed końcem maja specjalnego posiedzenia Sejmu dla przyjęcia tych wszystkich postanowień (oklaski).

W ten sposób rozpocznie się bitwa o handel. Trzeba się do tej bitwy przygotować. To nie będzie łatwa i prosta rzecz i nie trzeba łudzić członków partii ani klasy robotniczej, że wyniki będą natychmiastowe. To będzie długa i ciężka walka. Trzeba w całym terenie poczynić przygotowania dla wytypowania właściwych ludzi, demokratów do komisji cennikowych, do komisji kontroli cen, na inspektorów dobrowolnych przy podatkach, trzeba wciągnąć masy robotnicze do tej wielkiej pracy. Wspólnie ze wszystkimi partiami bloku demokratycznego i jednolitym frontem z PPS, przełamując wahania niektórych ogniw w Bloku Demokratycznym, jasno i twardo stawiając nasze zasadnicze hasła wobec mas, mobilizując te masy do wykonania zadań, które przed nami stoją, pójdziemy do tej bitwy o handel i wygramy tę bitwę! (Oklaski).

Towarzysze! Będzie to — powtarzam jeszcze raz — bitwa ciężka i długa. Będzie nam stała na przeszkodzie działalność reakcji, plotka reakcji i działalność obcych wywiadów, chwiejność ludzka, niezdecydowanie, błędy ideologiczne, to wszystko jednak musimy przełamać.

PPR-owcy brali większe fortece niż handel, wezmą tę fortecę też. Powiemy klasie robotniczej: Nie czas jeszcze niestety spocząć na laurach, powiemy klasie robotniczej: Nie czas odpoczywać, trzeba walczyć i razem z klasą robotniczą zaprowadzimy porządek i ład, polepszymy byt klasy robotniczej, nie pozwolimy na to, żeby to, cośmy zrobili w produkcji, było zmarnowane w handlu. Takie są nasze zadania, Towarzysze, ciężkie i trudne zadania, ale zadania, które będą wykonane! (Długotrwałe oklaski).

Sprawcy opóźnień w rozdziale chleba w stolicy

pociągnięci zostali do odpowiedzialności

Ministerstwo Aprowizacji wypowiada bezwzględną walkę szkodnikom

Ministerstwo Aprowizacji ogłasza następujący komunikat:

Wobec nieuzasadnionego opóźnienia rozdziału chleba na kartki rodzinne w Warszawie, wskutek zahamowania dostaw mąki pomimo istniejącego zapasu i wydanych dyspozycji aparatowi terenowemu Resortu Aprowizacji i Zw. Gospod. Spółdz. R. P. „Społem", zostały skierowane doniesienia karne do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przeciwko:

Urzędnikom Ministerstwa Aprowizacji Szewczuk Eugenii i Białoskórskiej Annie, kierownikowi Oddziału Ziemiopłodów Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji w Lublinie Wawrzaszkowi Stanisławowi oraz pracownikom Zw. Gospod. Spółdz. R. P. „Społem", z-cy kierownika działu przetwórstwa zbożowego centrali Branickiemu Wacławowi i z-cy kierownika działu przetwórstwa zbożowego okręgowego oddziału „Społem" w Lublinie, Koperowi Józefowi, jako odpowiedzialnym za ten stan rzeczy.

Ponadto wyciągnięto bądź wystąpiono o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji służbowych w stosunku do wyżej wymienionych osób.

Akcja zwalczania tego rodzaju karygodnego postępowania będzie prowadzona nadal przez Ministerstwo Aprowizacji z całą bezwzględnością.

Spółdzielczość staje do walki z drożyzną

Wezwanie „Społem" i Związku Rewizyjnego

Biorąc pełny udział łącznie z aparatem państwowym w akcji zwalczania drożyzny i spekulacji, Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. i „Społem", Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. zwracają się do wszystkich placówek spółdzielczych na terenie kraju z następującym wezwaniem:

Każda placówka spółdzielcza

— niską i słuszną ceną reguluje ceny na miejscowym rynku,

— artykuły największego zapotrzebowania, jak zboże, mąka, masło, jaja, materiały włókiennicze, rozprowadza tylko na rynek spółdzielczy, a więc placówki związkowe — spółdzielniom, spółdzielnie — członkom spółdzielni, nie dopuszczając do przedostawania się tych towarów do rąk spekulantów,

— uświadamia wszystkich swoich pracowników, że zwiększenie wydajności pracy, a tym samym wzrost produkcji i zaopatrzenia mas pracujących, jest najważniejszą drogą przezwyciężania trudności gospodarczych i wzrostu dochodu społecznego i jednostkowego.

Każda spółdzielnia rolnicza

— wzmoże akcję skupu zboża i innych ziemiopłodów na potrzeby aprowizacyjne, podporządkowując się ogólnej polityce zbożowej Państwa i dyrektywom centrali spółdzielczej.

Każda spółdzielnia

— rozwija intensywną akcję werbowania członków w kierunku powiększenia zorganizowanego rynku.

We wszystkich powiatach

— powinny odbyć się narady przedstawicieli spółdzielni wespół z przedstawicielami wydziałów aprowizacyjnych i związków zawodowych w sprawie wspólnych wysiłków w kierunku walki z drożyzną.

Natychmiast po powzięciu tej deklaracji w „Społem" odbyła się konferencja spółdzielni warszawskich pod przewodnictwem prezesa „Społem" Jana Żerkowskiego w obecności prezesa Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. E. Pszczółkowskiego i członków zarządów obu central.

Uczestnicy konferencji wyrazili pełną solidarność ze stanowiskiem zarządów „Społem" i Zw. Rewizyjnego i po rozważeniu sytuacji ogólnej powzięli plan skoordynowanego działania, realizującego założenia deklaracji.

Podobne konferencje odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich.

Wzrost drożyzny w Stan. Zjednoczonych

NOWY JORK, 18. 5. (PAP). W dzienniku „PM" pojawił się artykuł, poświęcony wzrostowi cen w Stanach Zjednoczonych. Autor artykułu podkreśla, że ciągle rosnąca drożyzna w Stanach Zjednoczonych będzie niewątpliwie miała wpływ na politykę zagraniczną rządu. Wielka Brytania — podkreśla autor artykułu — może obecnie kupić zaledwie 60 proc. tego, co mogłaby nabyć rok temu, gdy przyznano jej pożyczkę. Pismo zwraca uwagę na to, że udzielanie pożyczek państwom zagranicznym przyczynia się do wzrostu cen. Zagraniczni nabywcy kupują bowiem towary w Stanach Zjednoczonych i zwiększają popyt na produkty, co wpływa na wzrost drożyzny i zmniejsza znaczenie pożyczek amerykańskich. Wzrost drożyzny powoduje również trudności w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Budżet ONZ został bowiem opracowany w okresie, gdy siła nabywcza dolara była znacznie większa, niż obecnie.

Zapowiedź dalszych zmian

w Departamencie Stanu USA

NOWY JORK, 18. 5. (PAP). Po dymisji Achesona przewiduje się w waszyngtońskich kołach politycznych ustąpienie Bradena, zastępcy sekretarza stanu dla spraw Ameryki Łacińskiej. Równocześnie nastąpić ma dymisja ambasadora Stanów Zjednoczonych w Argentynie Messerschmidta.

Na miejsce Bradena zostanie prawdopodobnie mianowany Bedell Smith, obecny ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Nie jest wykluczone, że wyższe stanowisko w departamencie stanu otrzyma również były zastępca Cordella Hula, Summer. Powodem tych zmian jest różnica zdań, jaka wyłoniła się ostatnio w departamencie stanu w sprawie stosunku USA do rządu Perona.

Przywódcy amerykańskich zw. zaw. piętnują nowe ustawodawstwo pracy w USA

NOWY JORK, 18. 5. (PAP). Przewodniczący CIO Philip Murray i sekretarz AFL George Meany wygłosili przemówienia radiowe, w którym zaatakowali gwałtownie uchwaloną przez kongres nową ustawę o prawodawstwie pracy. Murray nazwał ustawę tą „monstrum społecznym" i zaapelował do prezydenta Trumana, aby założył veto przeciwko uchwale kongresu. Mówcy podkreślili, że nowe ustawodawstwo pracy zlikwiduje zdobycze amerykańskiego ruchu robotniczego, osiągnięte w ciągu ostatnich 10 lat.

Kupiectwo przeciwko handlowi niefachowemu

Izby Przemysłowo - Handlowe przystąpiły obecnie do przepracowania zagadnienia ograniczenia dopływu do handlu elementu niefachowego.

Wychodzi się z założenia, że kadry kupców - fachowców zostały mocno przerzedzone w czasie wojny i zastąpione napływowym elementem, noszącym w dużym stopniu charakter koniunkturalny i spekulacyjny. Samorząd gospodarczy przewiduje, iż wprowadzenie cenzusu w handlu, nie byłoby powiązane z jakimkolwiek naruszeniem praw nabytych przez kupców już działających gospodarczo, chodziłoby natomiast o kontrolowanie dopływu elementu nowego.

Państwo wydaje rocznie 15,5 miliarda zł na zdrowie

Pomoc lecznicza dla wsi

Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Zdrowia. Budżet ten wynosi w grupie administracji 4.819.269.800 zł. Ogółem wydatki na zdrowie, włączając sumy, przeznaczone na ten cel w innych resortach, wynoszą 15.5 miliarda złotych.

Ministerstwo Zdrowia posiada pięć rodzajów przedsiębiorstw i zakładów: Przedsiębiorstwa Państwowego Zakładu Higieny, Szpitale Państwowe, Zakład Wydawniczy Ministerstwa Zdrowia, Zdrojowiska Państwowe, Centralna Składnica Sanitarna. Do przedsiębiorstw tych przewidziana jest dopłata ze skarbu państwa, wynosząca w globalnej kwocie 321.037.000 zł.

Budżet Ministerstwa Zdrowia zamyka się po stronie dochodów sumą ogólną 25 mil. 452 tys. złotych.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Zdrowia na rok 1947 zamyka się sumą 1.370.000.000 zł. Poza wyżej wspomnianą sumą w planach inwestycyjnych innych resortów na służbę zdrowia przeznaczone jest 875.500.000 zł. Łącznie więc w planie inwestycyjnym na służbę zdrowia przeznacza się 2.245.500.000 zł.

W dyskusji, która poruszyła szereg zagadnień, poseł Strzałkowski (Str. Dem.) stawia pod adresem Min. Zdrowia szereg pytań w sprawie rozlokowania nowych kadr lekarskich w terenie, w sprawie planu opieki higienicznej i lekarskiej nad młodzieżą szkolną, w sprawie akcji zapobiegawczej przeciwko szerzeniu się gruźlicy wśród nauczycielstwa i walki z alkoholizmem oraz zastąpienia niektórych specyfików ziołami krajowymi.

Prof. Michałowicz (Str. Dem.) wylicza szereg zdobyczy nowoczesnej medycyny i podkreśla, że wszystkie te zdobycze są rezultatem twórczej pracy umysłowej świata lekarskiego. — Mówca sprzeciwia się wnioskowi skrócenia czasu studiów lekarskich, jak również mechanicznemu rozmieszczaniu lekarzy w terenie.

Minister Zdrowia dr. Micheida udzielił wyjaśnień na szereg poruszonych w dyskusji zagadnień. Jeśli chodzi o kwestię rozmieszczenia lekarzy w terenie, Ministerstwo Zdrowia przy współudziale Państwowej Rady Zdrowia stara się we właściwy sposób rozwiązać ten problem.

Dla walki z alkoholizmem i narkomanią utworzony został osobny wydział w Ministerstwie Zdrowia, w planie którego leży stworzenie odpowiednich zakładów leczniczych.

Omawiając postulaty, dotyczące wprowadzenia lecznictwa na wieś, minister oświadcza, że budżet ośrodków zdrowia obejmuje w dwóch trzecich wieś.

Przechodząc do sprawy leków, minister przypomina, że Polska zawsze importowała lekarstwa, ponieważ produkcja krajowa była minimalna, pomimo, że rozwiązywano ją energicznie. Obecnie kraj daje tylko 10 proc. lekarstw. Wysiłki w kierunku ożywienia przemysłu farmaceutycznego są czynione. — Ministerstwo Zdrowia w rozmaitych umowach, zawartych z państwami zagranicznymi, otrzymało możność zakupu lekarstw za 9 i pół mil. dol. Lekarstwa są rozprowadzone przez Izbę Aptekarską, ściśle według instrukcji Ministerstwa.

Bandy UPA niszczą lasy

Na terenie nadleśnictwa Augustów w pow. włodawskim, mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, padło ofiarą ognia 180 ha lasu. Istnieje przypuszczenie, że pożar lasu spowodowała grasująca banda UPA, gdyż w czasie akcji ratunkowej usiłowano podpalić las od drugiej strony. Następnego dnia na terenie nadleśnictwa Adamki spłonęło na skutek podpalenia 1,5 ha zagajnika sosnowego. W akcji ratunkowej poza strażą ogniową brały udział oddziały M. O.

Myśliwiec — który łowi zwierzęta żywcem

Jak pracuje słynny dostawca zwierząt egzotycznych do cyrków i menażerii?

Podczas wojny ludzie mieli, oczywiście inne zmartwienia, jak dbać o stan ogrodów zoologicznych, to też poziom tych ogrodów obniżył się przeważnie bardzo wydatnie. Nowych okazów nie sprowadzano zupełnie, stare zaś były zaniedbane i nieodpowiednio odżywiane, to też często zdychały i nie rozmnażały się normalnie. Obecnie angielski związek ogrodów zoologicznych wysłał do Afryki swego przedstawiciela, Józefa Scherera, powierzając mu zadanie sprowadzenia całej kolekcji zwierząt do angielskich Zoo.

Scherer stwierdził, że ceny w dżungli podniosły się tak samo, jak na całym świecie, np. młody słoń kosztuje dziś loco port afrykański 2.000 dolarów, przed wojną zaś można go było nabyć łącznie z dostawą do Londynu za 1000 dolarów, cena zaś nosorożca wynosi 5.000 dolarów w porównaniu do 2.500, przed wojną. Najtańsze stosunkowo są hipopotamy, które w przeciwieństwie do innych dzikich zwierząt aklimatyzują się bardzo łatwo w innych krajach i nie sprawiają wiele kłopotu, jeśli chodzi o wyżywienie. Służy im bowiem wszystko, cokolwiek jedzą, byle tylko mogły otrzymywać wielkie ilości. Tanie są również lwy, których nie opłaca się kupować w Afryce, gdyż rodzi się ich tak wiele w Zoo w Dublinie, że wszystkie większe europejskie ogrody zoologiczne sprowadzają „królów pustyni" z Irlandii, nie z Afryki. Co ciekawsze, liczne cyrki afrykańskie kupują lwy w Europie, (przeważnie także w Dublinie); tłumaczy się to tym, że lwy chowane w ogrodach zoologicznych dają się o wiele łatwiej tresować, niż dzikie lwy pustynne, a po za tym — prawdopodobnie wskutek chłodniejszego klimatu i regularnego odżywiania są o wiele silniejsze i zdrowsze.

POLOWANIE NA WĘŻE

Scherer jest oczywiście kupcem, ale bardzo zależy mu na zdobyciu jakiegoś szczególnie pięknego egzemplarza, niż na zarobku. — Jest tak zamiłowany w swym fachu, iż nie waha się przed największym niebezpieczeństwem których przeżył już bardzo wiele, wykonując swe ryzykowne rzemiosło. Ostatnio w Liberii, skąd sprowadził sześć niezwykle rzadkich okazów karłowatych hipopotamów, został pokąsany przez żmiję Gaboon, jednego z najbardziej jadowitych gadów na świecie.

Żmija Gaboon ma tylko 40 cm. długości, lecz jest grubsza niż ramię ludzkie, a jej fioletowy język, wbija się w ciało ofiary na głębokość kilkunastu centymetrów.

Cała jej skóra usiana jest ostrymi kamyczkami, lśniącymi jak brylanty, a nad oczami ma dwa fosforyzujące rogi. Aczkolwiek Scherer został podczas swych ekspedycji pokąsany przez jadowite gady ponad 20 razy, tylko po ukąszeniu przez Gaboona, życie jego było w niebezpieczeństwie.

PRZYGODA Z NOSOROŻCEM

Scherer, który pochodzi z południowej Ameryki włada naturalnie doskonale lassem, którym nauczył się władać w młodości swej w pampasach. Umiejętność ta niejednokrotnie uratowała mu życie, lecz nieraz i wprowadziła w niemałe kłopoty. Gdy pewnego razu polował na nosorożce w Tanganice, udało mu się schwytać na lasso sześciotygodniowego nosorożca, wielkości małej świnki. Ledwie jednak pętla znalazła się na szyi zwierzęcia, gdy z zarośli wypadła pędem matka maleństwa, olbrzymie, rozwścieczone zwierzę Schererowi i dwóm towarzyszącym mu krajowcom nie pozostało nic innego, jak salwować się ucieczką na drzewo, na które nie chcąc tracić cennego łupu — wciągnęli i małego nosorożca. Nosorożec-matka trwała niezmordowanie pod drzewem przez blisko 24 godziny, podczas gdy Scherer i krajowcy omdlewali poprostu ze zmęczenia, gdyż w niewygodnych pozycjach, w jakich się znajdowali, musieli jeszcze piastować swą zdobycz i karmić ją. Gdy nazajutrz przybyła ekspedycja ratunkowa, stary nosorożec nie ustąpi i dopiero po zastrzeleniu zwierzęcia, myśliwi mogli zejść z drzewa.

ODURZANIE MAŁP

Scherer opowiada ciekawe szczegóły, dotyczące polowania na małpy, młode szympansy i orangutangi, zamieszkujące wybrzeża Liberii. Trzeba przede wszystkim zaobserwować grupę drzew, stanowiących ulubione miejsca spotkań tych zwierząt, a następnie rozciągnąć pod drzewami tymi gęstą siatkę. Następnie rozbija się balony, zawierające gaz usypiający, który powoli wznosi się w górę, i oszałamia małpy, spadające do siatki, jak dojrzałe śliwki. Jest to naprawdę humanitarny sposób łowów, gdyż można natychmiast zwolnić starsze, niepotrzebne zwierzęta, które bardzo szybko wracają do przytomności, zatrzymując jedynie młodsze. Młode małpy czują się doskonale pod opieką ludzi. Trzeba tylko pieścić się z nimi, bawić, jak z dziećmi i dobrze je karmić, a czują się doskonale szczęśliwie. Zdaniem Scherera można w ten sposób przyzwyczaić do człowieka wszystkie dzikie zwierzęta, oprócz czarnych panter, i tygrysów z Sumatry, oraz wszystkich jadowitych gadów.

Scherer wytresował sam hienę, jak psa, mieszkał z nią w jednym pokoju i spacerował ku przerażeniu ludności całego miasta po ulicach Buenos Aires. Naogół jednak hieny są najdzikszymi i najtrudniejszymi do oswojenia zwierzętami. Mają zwyczaj bezszelestnego wkradania się do namiotów i rzucania się na twarze śpiących ludzi. Jeśli ofierze ich uda się nawet ujść z życiem przed takim atakiem na twarzy jej pozostaje już na zawsze straszne znamię.

MORSKA CHOROBA

Scherer, który jest najbardziej doświadczonym ekspertem w dziedzinie obyczai dzikich zwierząt podaje ciekawe szczegóły, dotyczące ich zachowania podczas długich podróży morskich. Najwięcej z powodu choroby morskiej cierpią małpy, które niekiedy mdleją, i zachorują się, jak rozhisteryzowane kobiety. Żyrafy i słonie znoszą podróż na morzu doskonale, zebry zaś i bawoły po kilkudniowej utracie apetytu, zaczynają pochłaniać nieprawdopodobne ilości pożywienia tak, iż w końcu „poprawiają się" w drodze i przybywają do Europy w doskonałej kondycji fizycznej.

Przybycie tego nowoczesnego Noego do któregokolwiek z portów europejskich z ładunkiem dzikich zwierząt, stanowi oczywiście sensację danej miejscowości. Po przybyciu z wyprawy Scherer wypoczywa przez kilka miesięcy, przygotowując się do nowej. Obecnie jednak twierdzi, że tak doskonale wypoczął przez sześć lat wojny, iż ma nadzieję przywieźć do Europy większy niż kiedykolwiek z dotychczasowych ładunków zwierząt. Fach Scherera jest interesujący i bardzo lukratywny, a życie jego stanowi pasmo pasjonujących przygód i ciekawych obserwacyj, które niestrudzony myśliwy zamierza opisać w książce, dopiero jednak kiedy będzie już zbyt stary i zmęczony, by kontynuować swe niebezpieczne wyprawy.

J. M.

Na Wawelu utworzone będzie

Muzeum Historyczne

We wrześniu ub. r. uchwałą Prezydium KRN oddany został Wawel pod zarząd Biura Prezydialnego KRN. Z dniem 1 stycznia br. uchwała ta została praktycznie wykonana, czyli obecnie sprawy Wawelu podlegają kancelarii cywilnej Prezydenta R. P.

Dyrektorem zarządu Wawelu z ramienia kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. został mianowany profesor dr. Adam Mściwujewski, profesor na wydziale architektury w Krakowie, który też objął ogólną opiekę nad całością spraw Wawelu.

W obecnym sezonie zostanie przede wszystkim usunięty gruz, powstały ze zburzonych niezabytkowych budynków i na ten cel kancelaria cywilna Prezydenta R. P. przyznała już kredyty. Fundusze na odnowienie zabytkowych budynków będą udzielone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zarząd Wawelu przystąpi jeszcze w tym roku do prac nad naprawą zniszczonych budynków od strony ul. Podzamcze, jak i Baszty Złodziejskiej według projektu prof. dr. A. Szyszko-Bohusza.

Na Wawelu zostanie utworzone Muzeum Historyczne Wawelu, w którym pomieszczone będą przedmioty znalezione w czasie prac badawczo-odkrywczym. Poza tym w Muzeum znajdą się modele plastyczne i rysunki, odtwarzające Wawel w różnych jego okresach historycznych. Zarząd posiada już wiele tego rodzaju eksponatów.

Waldemar Slawik

W wyścigu ze śmiercią

(Ciąg dalszy)

Korytarz zakręcał na lewo, po czym przechodził w obszerną pieczarę, chłodną i wilgotną. Pod jedną z jej ścian leżało trochę słomy, obok na ziemi bochen chleba i sporo świeżej kiełbasy, para amerykańskich butów, rozrzucone „Chesterfieldy" i dwa białe woreczki z amerykańskim tytoniem, poza tym grota była pusta.

Wyszli i dopiero teraz Olek powiedział kolegom o swoim spostrzeżeniu.

— Chyba się omyliłeś — wykrzyknął Antek.

— Zdawało ci się!

— Ależ nie, widziałem wyraźnie jego mundur — i poznałem twarz, widziałem go przecież już trzeci raz.

— A co powiecie na te papierosy?

— Prawda! I buty amerykańskie tam stoją!

— Ostatecznie mogli je gdzieś podwędzić.

— A ja myślę, że ten „amerykanin" to poprostu szpieg niemiecki w wojsku amerykańskim, który przyszedł tu do swoich kamratów, by ich w jakiś sposób przeszwarcować, a przy okazji przyniósł im trochę żarcia ...alenia.

Michael, który stał obok i ponieważ nic ...rozumiał z tej rozmowy prowadzonej po ...sku, oglądał tymczasem papiery znalezione ...eraz podszedł do Olka.

— Patrz, co miał ten Niemiec — to jest jego legitymacja wojskowa — a to druga na nazwisko Pierre Blanchard — Francuza.

— A cóż — nie mówiłem? — wykrzyknął Olek, — ten drab dostarczył im papiery francuskie, by ułatwić im ucieczkę.

Istotnie papiery znalezione przy dwóch pozostałych Niemcach potwierdziły to przypuszczenie. Każdy z nich miał w kieszeni legitymację francuską.

Jedna z nich, w której widocznie wiek poprzedniego właściciela oznaczony w odpowiedniej rubryce nie zgadzał się z latami Niemca, nosiła ślady skrobania. Widać było, że obecny posiadacz jej chciał poprawiać cyfry, nie zdążył jednak tego dokończyć.

— Andree — zawołał Olek — powiedz chłopcom, by zabrali wszystko to co znajduje się tam w grocie i idźcie za nami do Champagnol. Trzeba zameldować komendantowi — i odpocząć troszkę po tym wałęsaniu się po górach...

— Pewnie Marg... czeka — kpił Antek.

— I tęskni — dorzucił Staszek.

Ale Olek nie słuchał żartów kolegów. — Szedł szybko naprzód, a myśli jego całkowicie pochłonięte były przeżytą niedawno przygodą.

Gdyby wiedział wtedy, tam w Lonsognier, że ten pijany Amerykanin — to Niemiec. Ale on go pozna — tylko jak mu udowodnić, bo napewno to sprytna jucha — rozmyślał Olek.

Tymczasem wschodnia część nieba zaróżowiła się wschodzącą jutrzenką. Gwiazdy bledły, a trawa pokryła się srebrzystymi kropelkami rosy. Zerwał się lekki wietrzyk i wszystkie drzewa zafalowały leciutko. Odezwały się nieśmiało ptaki.

Na szczycie jednego z pagórków, Staszek obejrzał się na dolinę, po której maszerowali już milicjanci, pchając przed sobą dwa motocykle, znalezione w krzakach w pobliżu pieczary.

— Warto by wstąpić gdzieś i posilić się trochę — powiedział, bo poczuł nagle głód, a suchary, których zapas wzięli na drogę, skończyły się już popołudniu poprzedniego dnia.

— I napić się ciepłego mleka — dodał Olek.

— Albo wina.

— JJa tam, oddałbym butelkę szampana za szklankę mleka.

Skierowali się ku szosie, której biała wstęga widoczna była zdaleka i przeszedłszy jeszcze przez niski sosnowy lasek i rozległe wrzosowisko ujrzeli ją tuż przed sobą.

Słońce weszło już tymczasem i chociaż było jeszcze chłodno chłopcy rozgrzani marszem porozpinali mundury. Zeszli na prawą stronę szosy słysząc za sobą warkot samochodu i głośne trąbienie.

Duży ciężarowy wóz stanął ze zgrzytem hamulców o kilkanaście kroków przed nimi.

Otworzyły się drzwiczki szoferki, z wysokiego stopnia zeskoczył podoficer wojsk USA w jasnej koszuli z podwiniętymi rękawami i tej samej barwy bryczesach wpuszczonych w wysokie sznurowane buty.

— Good day — powiedział kiedy zrównali się z nim.

— Bon matin.

Amerykanin uśmiechnął się z zakłopotaniem i powiedział coś po angielsku, czego nie zrozumieli.

Wzruszali ramionami, a Amerykanin zaczął coś opowiadać — usiłując przy tym gęstami dać do zrozumienia o co mu chodzi.

Antek zajrzał do budki szoferskiej. Olbrzymi czarny murzyn w mundurze koloru khaki, siedzący przy kierownicy, wyszczerzył w uśmiechu białe zęby.

— Brr — ale ci czarna morda — zaśmiał się.

— Panowie Polacy? — zapytał słysząc to Amerykanin.

— A jakże — Polacy!

— I tak rozmawiamy — ja po angielsku, wy po francusku i nie dogadalibyśmy się gdyby...

— Gdyby nie murzyn — zaśmiał się Antek.

— Właśnie, gdyby nie murzyn... poznajmy się. Jestem Walicki — Jerzy Walicki. Na krótko przed wojną wyjechałem służbowo do Nowego Jorku, a po tym nie było możności powrotu — teraz to już chyba nie długo — widzicie w kraju zostawiłem żonę. Spodziewała się dziecka. Dziś jest już pewnie duże, jeżeli żyją, — dokończył poważniejąc nagle.

Przedstawili się i oni — po czym usiedli wygodnie na pniu drzewa, i rozmawiali z ożywieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

PONIEDZIAŁEK
19
maja

Kalendarz Rzym. Kat. — Celestyna
Kalendarzyk Słowiański — Kresomyśla
Wschód słońca — 3.50, zachód — 19.23.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej dzienny: dr. Sernicki Romuald, Szpital św. Antoniego.
Apteka dyżurna przy Starym Rynku.
Karetka PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.

W lusterku

PIOSENKA LENIUCHA

Gdy myśl w przestrzeni gdzieś krąży,
myślę tak nieraz ponuro:
nie trzeba nam gazet, książek,
poco się męczyć lekturą.

Nie czytam nigdy, lub rzadko
a czas mi jakoś tak leci
spokojnie, równo i gładko...
I inni tak robią przecie...

Agapit

PRZED POSIEDZENIEM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Dnia 22 bm. o godz. 16-tej w sali posiedzeń odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Rozpatrywana będzie sprawa taksy za używanie samochodu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Włocławka. Poruszona zostanie sprawa budownictwa mieszkaniowego na Pomorzu, oraz zagadnienie programu inwestycyjnego na rok 1947.

Palącym jest zagadnienie powiększenia kredytów na remonty nieruchomości administrowanych przez Zarząd Miejski. Wiąże się z tym pośrednio sprawa uchwalenia kredytu na wykończenie remontu domu nr. 15 przy Starym Rynku, który został uszkodzony wczasie wysadzania mostu przez uciekających Niemców.

Omówiona zostanie również sprawa zwrotu kurii biskupiej budynku przy ul. Karnkowskiego 2a i na placu Kopernika oraz części przylegającej do ul. Karnkowskiego Parku.

REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW

Przypominamy, że od 19. do 31. bm. w godz. od 9—15 w Stowarzyszeniu Kupców Polskich we Włocławku ul. 3-go Maja nr. 7, odbędzie się rejestracja wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych (z wyłączeniem warsztatów rzemieślniczych) — zarządzona przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni.

Rejestracja obejmuje wszystkie wymienione przedsiębiorstwa nie wyłączając kiosków straganów, domokrążców, dorożek, przedsiębiorstw transportowych biur buchalteryjnych i innych zrzeszonych i niezrzeszonych. (dw.)

DRUŻYNY SPORTOWE DLA KOBIET

Na terenie naszego miasta zostaną zorganizowane przez referat Wychowania Fizycznego Kobiet drużyny sportowe dla kobiet. (gry sportowe, lekkoatletyka, gimnastyka i tańce narodowe). Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Urząd WF i PW we Włocławku, ul. Łazienna nr. 2, referat Wychowania Fizycznego Kobiet.

Wobec tego, że sezon sportowy właściwie już się rozpoczął wskazane byłoby jak najszybsze zgłoszenia kandydatek. (dw.)

ROZHUKANY KOŃ NA ULICACH MIASTA

W sobotę w godzinach popołudniowych zdarzył się wypadek, który tylko przez szczęśliwy zbieg okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Oto na przystani Żeglugi załadowano wóz zaprzężony w jednego konia. W pewnej chwili koń spłoszył się i ruszył galopem przez Bulwary, po czym skręcił na Zamczą. Na szczęście jednak przytomny woźnica chwycił lejce i zdołał przebiec obok wozu, który zatrzymano wreszcie na Zamczej,

W czasie tego wydarzenia na Bulwarach znajdowała się znaczna liczba spacerujących i dzieci. Na szczęście uniknęto wypadku, poza potłuczeniem jednego z przytrzymujących mężczyzn przy przystani. Doznał on pokaleczenia twarzy. dw.)

Pożyteczna placówka kulturalna

Miejska Biblioteka Publiczna we Włocławku

Nie miał Włocławek przed wojną racjonalnie prowadzonej biblioteki. Ma ją dopiero teraz. Trzeba bowiem stwierdzić, że Miejska Biblioteka Publiczna jest w mieście — poza szkołami — jedyną instytucją kulturalną, postawioną na właściwym poziomie. To nie jest żadna namiastka, to jest biblioteka w pełnym, nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Mówiąc to, mam na myśli organizację tej Biblioteki, bo jeśli chodzi o dobór i ilość dzieł, oczywiście w warunkach obecnych muszą jeszcze być braki.

Miejska Biblioteka Publiczna we Włocławku powstała wkrótce po wojnie z inicjatywy ob. Ireny Chądzyńskiej.

Kiedy ob. Chądzyńska wzięła się do pracy, nie dysponowała prawie niczym. W lokalu, gdzie za okupacji mieściła się biblioteka niemiecka, pozostało jedynie trochę sprzętu bibliotecznego. Na skutek apelu Tymczasowej Rady Narodowej, włocławianie zaczęli składać książki polskie do Bibliotek. Następnie kierowniczka, mając specjalne upoważnienie, rozpoczęła wyszukiwanke książek, które Niemcy nagromadzili w różnych punktach i których nie zdążyli zniszczyć ani wywieść. W ten sposób zgromadził się spory zapas książek, będący zawiązkiem Biblioteki. Obecnie Biblioteka posada już około 25.000 dzieł. Dodać trzeba, że do końca 1945 ob. Chądzyńska pracowała bez żadnej pomocy finansowej, a mimo to nie zaprzestała swej tak pożytecznej pracy i prowadziła ją nadal niestrudzenie. Od r. 1946 Biblioteka jest oficjalne agenda Zarządu Miejskiego — dodajmy: jedną z najlepiej prosperujących i niedeficytową.

Dzięki gruntownej fachowości swej kierowniczki Biblioteka rozwiła się i rozrasta w szybkim tempie. Książek stale przybywa, gdyż kierownictwo, śledząc bacznie ruch wydawniczy, wciąż nabywa wartościowe nowości.

Biblioteka prowadzi 3 wypożyczalnie: 1 beletrystyczna, 2 popularno-naukową i 3. młodzieżową. Abonentów ma ogół. 1500. Jak na bibliotekę jest to sporo, ale jak na miasto, liczące już około 60.000 mieszkańców, to trochę za mało.

Całość Biblioteki — wypożyczalnie, czytelnia, biura — mieści się w 10 różnej wielkości pokojach, niezwykle schludnie, porządnie utrzymanych oraz estetyczne urządzonych.

To też nic dziwnego, że Biblioteka ze względu na swą doskonałą organizację znalazła uznanie Kuratorium, które zwróciło się do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o wciągnięcie jej na listę bibliotek wzorowych.

Biblioteki (a może lepiej po polsku: książnice) należycie zorganizowane, są jednym z najskuteczniejszych narzędzi szerzenia rzetelnej kultury. Do nich zwracają się ludzie, którzy książki lubią a których na kupno nie stać. Takich ludzi jest spora gromadka we Włocławku z czasem, pocieszmy się, będzie więcej. Dla nich to właśnie tworzy się te centra kulturalne, z których promieniuje to, co ludzkość ma w sobie najlepszego, najszlachetniejszego.

Roman Ściślak.

2500 dzieci z Włocławka wyjedzie na kolonie i półkolonie letnie

Dnia 16 maja rb. w Inspektoracie Szkolnym we Włocławku odbyło się zebranie Powiatowej Komisji dla Spraw Kolonijnych, któremu przewodniczył insp. szkolny Kutyło. Na zebraniu tym inspektor podał do wiadomości, że wszyscy wytypowani na kierowników kolonii odbyli 1-tygodniowe przeszkolenie na specjalnie w tym celu urządzonym kursie.

W myśl ostatniego zarządzenia Kuratorium Pomorskiego zostaną przyznane subsydia dla 1.630 dzieci, udających się na kolonie, i 900 dzieci, udających się na półkolonie, ponadto zostały przyznane subsydia dla poszczególnych Domów Dziecka i zakładów opiekuńczych w Janowie. Lubieniu, św. Teresy, Opatrzności i św. Józefa na 200 dzieci.

W związku z powyższym Komisja Powiatowa ustaliła następujący podział otrzymanych subsydiów: kolonie letnie w pierwszym turnusie w lipcu: PCK dla 50 dzieci w Czerniewicach, RTPD — 490 dzieci w Szpetalu Choceniu, Dąbiu i Zalesiu, Caritas — 350 dzieci w Kazimierzu Biskupim, Karpaczu i Michelinie, harcerstwa żeńskiego — 250 dzieci w Karpaczu i harcerstwa męskiego — 150 dzieci w Karpaczu.

Kolonie w drugim turnusie w sierpniu: PCK — 50 dzieci w Czerniewicach i 25 dzieci w Karpaczu, RTPD — 255 dzieci, ZHP — 100 dzieci w Wieńcu.

Półkolonie letnie: Caritas — 440 dzieci we Włocławku, Michelinie, Lubrańcu, Kowalu i Lubieniu oraz Samopomoc Chłopska dla 160 dzieci w Pikutkowie, Gołyszewie, Rakutowie i Czerniewicach, oraz w drugim turnusie dla Caritasu na 300 dzieci.

Wszystkie kolonie będą zaopatrzone w apteczki oraz będą się znajdowały pod nadzorem lekarskim najbliższego Ośrodka Zdrowia.

Na wniosek wiceprezydenta Czarkowskiego postanowiono wykorzystać kolonie i znajdujące się na nich dzieci do walki ze stonką ziemniaczaną.

Komitet Powiatowy został podzielony na cztery sekcje: lekarską na czele z dr Godlewskim i Wdowiakiem, finansowo-gospodarczą, w skład której weszli przedstawiciele zakładów pracy, zarządu miejskiego i aprowizacji, propagandową na czele z ks. dyr. Cieślakiem i red. Turczynowiczem oraz wykonawczą na czele z insp. Kutyłą wraz z delegatami Caritasu, PCK i RTPD.

JAK OPIEKOWANO SIĘ POBOROWYMI?

Jak wiemy pobór na terenie naszego miasta został już zakończony. Rekruci zostali zbadani przez lekarzy i skierowani do odpowiednich formacyj. Rocznik 1926 rozpoczął szczytną służbę dla Ojczyzny.

W okresie poboru przyjęciem ich zajmowała się Obywatelski Komitet. Zadaniem Komitetu było roztoczenie opieki nad poborowymi, danie im posiłków i rozrywki kulturalno-oświatowej. Komitet zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o współpracę i ofiarność.

W akcji tej wzięły udział gminy: Kłóbka, Pyszkowo, Lubień, Dobiegniewo, Przedecz, Lubraniec, Falborz, Wieniec, i Piaski. Razem wpłynęło z powiatu 41.761 zł. w tym gmina Piaski dała 17.433 zł. Społeczeństwo Włocławka wpaciło na ten cel zł. 50.335. Obok tego Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przekazało na cel poborowych 15 tysięcy zł. Łączna suma ofiar wyniosła więc 107.096 zł. Obok tego wpłynęły ofiary w naturze, około półtorej tony mąki, kiełbasa, papierosy, mydło, cukier, jaja i inne.

Poborowi byli na szeregu przedstawień w teatrze, w kinach i t. p. Praca Obywatelskiego Komitetu przyjęcia poborowych była na terenie naszego miasta prowadzona energicznie i dała bardzo dobre wyniki. Poborowi znaleźli należytą opiekę ze strony społeczeństwa. (dw.)

OBWIESZCZENIE

O obowiązującej rejestracji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych (z wyłączeniem warsztatów rzemieślniczych), — zarządzonej przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Gdyni.

Rejestracja odbędzie się w terminie od 19 do 31 maja br. w godz. 9—15 w Stowarzyszeniu Kupców Polskich we Włocławku ul. 3-go Maja Nr. 7.

Rejestracja obejmuje wszystkie wymienione przedsiębiorstwa nie wyłączając kiosków, straganów, domokrążców, dorożek, przedsiębiorstw transportowych, biur buchalteryjnych i innych.

Przy rejestracji należy okazać:

1) uprawnienie przemysłowe (potwierdzenie zgłoszenia lub koncesji),
2) kartę rejestracyjną na rok 1947,
3) wyciąg z rejestru handlowego (kupcy rejestrowani)
4) potwierdzenie rejestracji w Izbie Przemysłowo-Handlowej za rok 1946.

Druki (po 1 egzemplarzu) są do nabycia na miejscu w cenie zł. 10.

Opłata rejestracyjna wynosi:

1) przedsiębiorsrtwa przemysłowe, wykupujące karty rejestracyjne kategorii B — zł. 1.000, kat. A — zł. 500.
2) przedsiębiorstwa handlowe, wykupujące karty rejestracyjne kat. 1 A i inne niewymienione kat. — zł. 500, wykupujące karty rejestracyjne kat. IIa i IIb —zł. 300.

Poza tym opłaca przedsiębiorca (handel, przemysł i usługi) od każdej zatrudnionej osoby łącznie z właścicielem, wspólnikiem i zatrudnionymi w przedsiębiorstwie członkami rodzin po zł. 50.

Na właścicieli przedsiębiorstw, którzy nie dopełnią obowiązku rejestracji w wymienionym terminie, zostanie nałożona kara porządkowa w wysokości zł. 3.000.

Dyrektor
Jerzy Kozłowski

PRZETARG

Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych w Lipnie ogłasza przetarg na dzierżawę sadów na resztówkach majątków:

Zarzyczewo — Skorzno—Mała Chełmica — Kamień Kmiecy — Tłuchowek — Komorowo — Ośmiałowo. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 27 maja br. godziny 10-tej rano w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych w Lipnie ul. Prezydenta Bieruta — pokój Nr. 9.

Na dotrzymanie warunków przetargu należy złożyć wadium w wysokości 2 proc. ceny oferowanej do Kasy Urzędu Skarbowego w Lipnie na rachunek bieżący Starostwa Powiatowego w Lipnie. Komisyjne owarcie ofert nastąpi 27 maja br. o godzinie 11-tej. Starostwo Powiatowe Referat Rolnictwa i Reform Rolnych zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Za Starostę
P. o. Kierownik Referatu
Rolnictwa i Reform Rolnych
(512) (—) Wyszkowski

Ogłoszenia drobne

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4 Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracji codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-ej do 12-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska“

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Prenumerata miesięczna 60 zł, z przesyłką pocztową 70 zł

E-035498

Wiadomości Sportowe

Grudziądz – Bydgoszcz 2:1 (1:1)

Zasłużone zwycięstwo piłkarzy grudziądzkich

Wczoraj w Bydgoszczy na Stadionie Miejskim reprezentacja piłkarska Bydgoszczy rozegrała mecz z reprezentacją Grudziądza.

Na godzinę przed zawodami spadł ulewny deszcz i na boisku powstały liczne bajorka. Zajmująca miejsce na trybunach publiczność dyskutowała na temat: „będą grali czy nie". Organizatorzy zawodów uspokolili gości, oświadcząc, że mecz będzie rozegrany. Chodziło bowiem o puhar.

Z niewielkim opóźnieniem drużyny wybiegły na boisko. **Grudziądz** reprezentowali: bramkarz Franke (GKŻ) w oberonie Trzciński (GKS) i Lewandowski (Wisła). W pomocy Szlagowski, Urbański i Kulczyński, wszyscy z GKS'u. W ataku Jetkowski i Blank z „Wisły"



ZIÓŁKOWSKI — CZOŁOWY NAPASTNIK bydgoski.

Nawrocki i Brzeski z GKS-u i Sobczyński z „Wisły".

Bydgoszcz: Kawałek, Walczak, Kubalczak Lubawy z „Brdy", Szatkowski (Gwiazda), Leśniak, Grenda, Ziółkowski (Brda), Wesołowski, Wiśnicki (Polonia) i Rodziejczak (WKS „Zawisza").

Zawody odbywały się w warunkach zupełnie anormalnych. Olbrzymie kałuże wody na boisku co chwilę utrudniały akcję. Bardziej ofiarnie walczący piłkarze Grudziądza nie zwracali uwagi na wodę i błoto i mimo tak wielkich przeszkód starali się pokazać ładną grę. Reprezentanci Bydgoszczy od początku meczu wyraźnie lekceważyli sobie wczorajsze spotkanie i nie chcieli pokazać tych zdolności piłkarskich, na jakie normalnie zdobywali się w meczach punktowych.

W 18 minucie, Wesołowski strzela pierwszą bramkę dla Bydgoszczy. Na dwie minuty przed przerwą, Blank wyrównuje i do przerwy pozostaje stan meczu 1:1.

Po przerwie pierwsza minuta, w której grudziądzanie przeprowadzają ładny atak poprzez wodę i błoto, przynosi im drugą i decydującą o zwycięstwie bramkę.



KUBALCZAK — NAJLEPSZY OBROŃCA na Pomorzu

Mecz zakończył się zwycięstwem Grudziądza 2:1.

Sędziował ob. Ruciński. (D)

O wejście do Ligi

Wczoraj na terenie całego kraju rozegrano w dalszym ciągu szereg meczów o wejście do klasy państwowej:

„Pomorzanin" przegrał w Chorzowie z AKS 2:0. „Wisła" krakowska zdeklasowała „Motor" 16:0. „Polonia" (Świdnica) przegrała ze „Skrą" 1:2. Spotkanie RKU w Sosnowcu z KS „Orzeł" zakończyło się zwycięstwem RKU 1:0. „Cracovia" zremisowała z „Radomiakiem" 1:1.

WMKS pokonał KKS (Olsztyn) 3:2. „Rymer" — „Gedania 1:0.

Pomorze – Łódź w boksie

1. czerwca r. b. reprezentacja bokserska Pomorza wyjeżdża do Łodzi na rewanżowe spotkanie z reprezentacją okręgu łódzkiego. Pierwszy mecz tych reprezentacji odbył się w Bydgoszczy i przyniósł zwycięstwo Pomorzu 10:6.

Kpt. sportowy Pom. OZB, Kugacz, ustalił już nowy skład reprezentacji pomorskiej do Łodzi. Grać będą, od muszej: Gumowski, Baranowski lub Jóźwiak, Mrozowski, Krysiak lub Sowiński jeżeli dojdzie do zdrowia. Następnie w półśredniej Paliński, w rezerwie Drzewiecki. W średniej Cebulak lub Rogowski. W półciężkiej Stocki i w ciężkiej Łukowski lub Chyła. (D)

Brda – Legia 12:4

W Bydgoszczy odbył się w sobotę mecz bokserski między „Legią" z Chełmży i miejscową „Brdą". Zwyciężyła „Brda" 12:4.

Wyniki w poszczególnych walkach od wagi muszej, były następujące (na pierwszym miejscu wymieniamy zawodników „Legii).

Cerocki uległ na punkty z Owczyńskim. Szatkowski znokautował w pierwszej rundzie młodego Lewandowskiego.

W piórkowej mistrz Pomorza Piotrowski spowodu nadwagi oddał punkty Hoffmanowi. W walce towarzyskiej Piotrowski znokautował w pierwszej rundzie Hoffmana.

Najładniejszą walkę stoczyli: Dormowicz z Bindkiem. Sędziowie orzekli remis.

W półśredniej Jankowski uległ na punkty Klimkowi. Sakiewicz z Tabaczyńskim nie rozstrzygnęli.

W wadze półciężkiej Matusiński przegrał przez k. o. z Jabłonką. W ciężkiej Zaremba zdobył punkty walkowerem. (D)

Tabela pomorskiej B klasy piłkarskiej

1.	Wicher — Solec	7 gier	11:3	pkt.	21:10	stos. br.
2.	Burza — Bydgoszcz	7 „	10:4	„	18:7	„
3.	Pałuczanka — Żnin	7 „	10:4	„	18:16	„
4.	II Brda — Bydgoszcz	6 „	8:4	„	19:14	„
5.	Czarni — Nakło	7 „	8:6	„	11:8	„
6.	Zawisza — Bydgoszcz	6 „	6:6	„	21:9	„
7.	Ruch — Chojnice	7 „	6:8	„	9:23	„
8.	Partyzant — Bydgoszcz	7 „	4:10	„	22:17	„
9.	II Polonia — Bydgoszcz	7 „	4:10	„	12:25	„
10.	II Gwiazda — Bydgoszcz	7 „	1:13	„	12:34	„

Zamieszczamy pierwszą tabelę rozgrywek piłkarskich w klasie B o mistrzostwo Pomorza.

Ostatnie spotkania drużyn tej klasy przyniosły dużo ciekawych wyników i jest rzeczą pewną, że po następnych meczach zajdzie dużo zmian. (D)

Roczne zebranie Pom. OZB

W dniu wczorajszym w jednej z sal Resursy Kupieckiej odbyło się walne doroczne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Obrady prowadził przewodniczący Woj. Rady WF i PW tow. Lehmann.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego rocznego zgromadzenia sprawozdania złożyli ze swej działalności członkowie ustępującego zarządu, po czym przewodniczący Komisji Rewizyjnej zdał sprawę z przeprowadzonej kontroli i postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Zebrani większością głosów uznali dotychczasową działalność związku za zgodną ze statutem.

W toku obrad postawiono wniosek o przeniesienie siedziby Pom. OZB do Torunia. Wniosek upadł większością 173 głosów przeciw 138. Za przeniesieniem siedziby związku do Torunia głosowały kluby: „Gryf" i „Pomorzanin" z Torunia i „Legia" z Chełmży.

W związku z ukaraniem przez Pom. OZB KS „Zjednoczenie" i kilku zawodników zabrał głos w imieniu zarządu „Zjednoczenia" adw. Lityński. W sprawie tej dyskutowali inni przedstawiciele zarządu „Zjednoczenia", oraz prezes KKS „Brda" Bochański i członek zarządu Pom. OZB. Kugacz, który stwierdził, że decyzje zarządu Pom. OZB w kwestii ukarania klubu i zawodników, mogą zainteresowani reklamować tylko w zarządzie głównym PZB w Poznaniu.

Następnym punktem porządku dziennego były wybory nowych władz związku.

Prezesem wybrano ob. Zajączkowskiego. Pierwszym wiceprezesem został ob. Bollelt. II. Bochański. Sekretarzem Olszewski. Skarbnik Kurnikowski. Przewodniczący Wydz. Sport. Rozmarynowski.

Przewodniczący Wydz. Spr. Sędz. Kujaczyński. Kapitan sportowy Mrowiński. Referent Zdrowia dr. Stocki. Referent prasowy red. Rogowski. Referent młodzieżowy i wyszkoleniowy Zieliński.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został ob. Rutkowski.

Po wolnych wnioskach przewodniczący zebranie zamknął. (D)

PRZED MECZEM Z NORWEGIĄ

Przed zawodami z Norwegią w dniu 11 czerwca br. PZPN organizuje obóz treningowy w Warszawie, który rozpocznie się 27 maja. Kapitan sportowy PZPN płk. Reyman wyznaczył **na obóz** następujących 22 zawodników:

Brom, Jurowicz, Flanek, Barwiński, Szczepaniak, Parpan, Kazimierczak, Jabłoński I., Piec II, Wapiennik II, Gracz, Baran, Różankowski, Cieślik Spodzieja, Bobula, Świcarz, Kohut, Koczewski, Jaźnicki, Filek I, Nowak. (D)

40 NAJLEPSZYCH PIŁKARZY NA ROK 1947

Kapitan sportowy PZPN, ogłosił pierwszą tegoroczną listę 40 najlepszych piłkarzy polskich na rok 1947.

Bramkarze: Brom, Jurowicz, Borucz, Skromny, Rybicki.

Obrońcy: Flanek, Barwiński, Szczepaniak, Gierwatowski, Włodarczyk, Wajs.

Pomocnicy: Parpan, Legutko, Kazimierczak, Szczurek, Jabłoński I i II, Piec II, Filek I, Wapiennik I i II, Waśko.

Napastnicy: Gracz, Kohut, Różankowski, Bobula, Nowak, Baran, Hogendorf, Koczewski, Cebula, Barański, Spodzieja, Bąk, Swicarz, Ochmański, Jaźnicki, Smólski, Mordarski. (D)

Z całego kraju

KS „Radomiak" z okazji dwulecia istnienia, organizuje 25 maja br. święto klubowe, na program którego złoży się Ogólnopolski Zjazd Motocyklowy do Radomia, zawody kolarskie, wyścigi motocyklowe na żużlu, mecz bokserski „Zryw" Łódź — KS „Radomiak".

W poniedziałek 26 maja: gry sportowe na stadionie, oraz mecz piłki nożnej „Polonia" Warszawa — KS „Radomiak".

W Inowrocławiu rozegrany został trójmecz z udziałem lekkoatletów poznańskich i bydgoskich. Sensacyjnej porażki doznał sprinterski mistrz Polski, Rutkowski.

W biegu na 100 m. zwyciężył Buhl w czasie 11,1, przed Grzanką 11,2, dopiero na trzecim miejscu znalazł się Rutkowski w czasie 11,3.

W sztafecie 4×100 drużyna HKS-u w składzie Białkowski, Dąbrowski, Grzanka i Buhl, ustanowiła najlepszy powojenny wynik 45,1. (D

Mecz kobiecy Polska—Czechosłowacja odbędzie się w Poznaniu w dniu 22 czerwca br Polska ma mimo braku Walasiewiczówny, szanse, gdyż w drużynie czeskiej brak będzie Bemowej, która oczekuje dziecka.

Zarząd Pol. Zw. Kolarskiego organizuje w dniach 28 i 29 czerwca br. wielki turystyczny zjazd kolarski do Szczecina, pod hasłem: „500 km. wybrzeża morskiego Bałtyku" i „Odra i Nysa — to nasze ostateczne i jedyne granice na zachodzie".

W zjeździe wezmą udział turyści wszystkich klubów zrzeszonych w PZK, jak również i goście deklarujący swój udział za pośrednictwem Okręgowych Związków Kolarskich.

W Poznaniu w meczu hokejowym na trawie „Czarni" (Poznań) pokonali KKS Gniezno 3:0 (2:0). „Lechia" poznańska w meczu z Victorią zwyciężyła w stosunku 5:1. (D)

Dyskwalifikacja bokserów

Ukaranie KS „Zjednoczenie"

W Bydgoszczy odbyło się nadzwyczajne zebranie Pom. OZB. Omawiano szereg spraw dotyczących radykalnego uzdrowienia pomorskiego boksu, oraz wpływnięcia na wychowanie zawodników w poszczególnych klubach.

W związku z głośną sprawą karygodnych błędów popełnionych przed międzyokręgowym meczem z reprezentacją Warszawy, o czym szeroko donosiła prasa pomorska, Zarząd Pom. OZB, pragnąc jak najszybciej wprowadzić pięściarstwo pomorskie na zdrowe tory, powziął konieczne i może najracjonalniejsze decyzje.

Bokser Wikliński za awantury wywołane na boisku Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy w czasie meczu piłkarskiego „Gwiazda"—„Wisła", oraz za odmówienie startu na 5 min. przed spotkaniem bokserskim Pomorze—Warszawa, ukarany został dyskwalifikacją przez 1 rok.

Leczkowski za awanturę w tym samym czasie, oraz za niestawienie się do zawodów eliminacyjnych przed mistrzostwami Polski na 1 rok dyskwalifikacji.

Krużа na 8-io miesięczną dyskwalifikację za niestawienie się do eliminacji i za niedopilnowanie swej wagi przed meczem z Warszawą, stanął bowiem z nadwyżką 2 i pół kg.

Czas dyskwalifikacji rozpoczął się 15 b. m.

KS „Zjednoczenie" ukarano grzywną 10.000 złotych za kompletne niedopilnowanie wagi i formy zawodników na eliminacje przed mistrzostwami Polski, oraz na mecz z reprezentacją okręgu warszawskiego. (D)

KZ „SPD" Gimn. Techniczne

Włocławek 7:9

Rewanżowy mecz bokserski pomiędzy zespołami szkolnych klubów sportowych zakończył się niezasłużoną przegraną drużyny bydgoskiej.

Wyniki poszczególnych walk są następujące: na pierwszym miejscu zawodnicy „S. P. D.", papierowa: Wilczak przegrał do Jarzębińskiego; musza: Kowalewski remisuje z Krajewskim; kogucia: z powodu nadwagi zawodnika SPD stoczono walkę pokazową w której Serwiński przegrał do Lisotty; piórkowa: po ładnej walce zwyciężył Fabisiak na punkty z Niemczykiem; lekka I: Kasior remisuje z Degórskim; lekka II: Gnura wygrywa z Kotwasińskim; p. średnia: Grzędzicki ulega na punkty Heinackiemu; w średniej walczyli Gnat i Balczuras, Gnat mając przewagę w I-ej i II-ej rundzie remisuje w oczach sędziów. Walkę zakończono w 2-ej rundzie z powodu kontuzji łuku brwiowego Gnata.

Głuchoniemi piłkarze na boisku

Wczoraj w Bydgoszczy na Stadionie Miejskim głuchoniemi piłkarze Poznania i Bydgoszczy rozegrali mecz piłkarski. Zwyciężyli poznaniacy 9:1 (4:0).

Sędziował ob. Saganowski. (D)

Gryf — KKS Inowrocław 8:6

Rozegrany w Toruniu mecz bokserski między KS „Gryf" i KKS z Inowrocławia przyniósł zwycięstwo 8:6 toruńskiemu „Gryfowi".

W walce półśredniej sędzia przerwał spotkanie z powodu nieczystej walki. (D)



KLIMECKI.

Najlepszy nasz bokser w wadze ciężkiej. Liczyliśmy na niego. Przegrał jednak w Dublinie pieczętując zupełną porażkę w walkach o mistrzostwo Europy.